

(Il Tempo - E.Menghi) - Nigdy wcześniej nie cierpiał na przepuklinę, właśnie Balzaretti walczy z nią od dziewięciu i pół tygodnia. Nie ma żadnej ustalonej daty powrotu, jedynym pewnikiem jest to, że czas powrotu będzie długi. Federico opuścił już osiem spotkań, ale może być wykluczony jeszcze miesiąc, a może więcej. Gdyż z przepukliną zalicza się wzloty i upadki, jest okres lepszy i zaraz ponownie gorszy.

Tak jak było na początku stycznia: obrońca wrócił do treningów z grupą na kilka dni, zaraz po laniu w Turynie, jednak ból się powiększył i został zmuszony do ciągłej pracy, na siłowni i fizykoterapii. Nie tylko. Balzaretti został poddany od razu, w Trigorii, terapii laserowej i ultrasonografii, ale mówimy tu o chorobie chronicznej, stąd trudno jest określić czas powrotu. Sztab medyczny towarzyszył mu w podróży po Włoszech, aby wysłuchać opinii specjalistów, a ostatnia ocena, dokonana w połowie grudnia, w Venezii, wykluczyła operację. Nie wiadomo, kiedy się wyleczy, ale przy tak długim i niepewnym czasie powrotu, Dodo został powołany do zrobienia niemożliwego. Brazylijczyk jest aktualnie jedynym lewym obrońcą do dyspozycji Garcii, zagrał w pierwszym składzie w ostatnich ośmiu meczach i musi to zrobić również w dwóch najbliższych meczach, zbliżonych ku sobie czasowo.

Autor: abruzzi